

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Michała Hirscha „Protektorat polski przy Stolicy Apostolskiej (1503-1589)”.**

Poznań 2021, wydruk komputerowy, ss. 482, 1 nlb.

Niezbyt często zdarza się w polskim piśmiennictwie historycznym łączenie kwestii dziejów ojczystych z powszechnymi. Dobrą okazję do takiego postępowania stworzyła rozprawa doktorska mgr. Michała Hirscha o polskich protektorach w Państwie Kościelnym na przestrzeni XVI wieku. Mając już dorobku kilka analitycznych studiów z podobnej problematyki, Autor na podstawie bardzo rozległego i różnorodnego materiału źródłowego, przedstawił tę kwestię dotąd rzadko i marginalnie poruszaną w naszej historiografii. Lokuje Go to na pozycji prekursora takich badań. W gromadzeniu źródeł Autor wykazał sporo inwencji. Powiedzmy od razu - jej owoc zasługuje na publikację. Z racji wagi zagadnienia sugerowałbym przy tej okazji wprowadzenie podtytułu: „Nieznana karta dziejów polskiej dyplomacji”.

Świadomie rezygnujemy tu ze streszczania rozprawy, bo chcemy skoncentrować się na kwestiach dyskusyjnych, do których Autor winien odnieść się przed złożeniem rozprawy do druku. Zasługuje zaś nań w całej rozciągłości, gdyż powstała na sumiennie zebranych archiwalnym i bibliotecznym materiale źródłowym (tu nie widzę pominięcia żadnego istotnego dla tematu zespołu archiwalnego), w zdecydowanej większości po raz pierwszy wprowadzonego w naukowy obieg.

W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się jej konstrukcji. Całość rozważań, obejmujących lata 1503-1589, podzielił Autor na dwie części. Pierwsza, złożona z pięciu rozdziałów, odnosi się do lat 1503-1544 i przedstawia pierwszych protektorów królów Polski od Aleksandra Jagiellończyka po schyłek panowania Zygmunta Starego. Druga, także podzielna na pięć rozdziałów odnosi się do ponad 40-letniej posługi protektora Alessandro Farnese w latach 1549-1589. Tu dodajmy, że w części pierwszej nie ma rozdziału V, a odnotowano VI (s. 213), natomiast rozdział V znalazł się na właściwym miejscu w spisie treści. Tak samo jest s. 117, gdzie brakuje tytułu rozdziału III. Jest zaś w spisie treści całej pracy na s. 481.

Naszym zdaniem dzielenie tego okresu na dwie części nie ma merytorycznego uzasadnienia. Charakter misji protektorów i zakres ich działań nie różni się niczym w obu częściach, a długoletnie jej wykonywanie przez Alessandro Farnese nie może być argumentem na rzecz przyjmowania takiej cezury. Ponadto w końcowej partii rozdziału V części II i w zakończeniu nie dowiadujemy się czy tego rodzaju działalność była kontynuowana w kolejnych latach panowania Zygmunta III Wazy i jego następców. Proponuję połączyć obie części w całość złożoną z dziesięciu rozdziałów.

Ponadto razi schematyzm w tytułach rozdziałów, sprowadzony do czynności poszczególnych protektorów, w których przyszło im działać na papieskim dworze. Należałoby się zastanowić nad najważniejszymi kwestiami zlecanym im przez polskich królów i na tej podstawie określić tytuły rozdziałów.

Praca jest obszerna (482 strony dość gęstego wydruku). Być może drogą do jej skrócenia byłoby sumaryczne pominięcie działań protektorów, zamieszczone na końcu każdego z poświęconych im rozdziałów, zamieszczonych po szczegółowo udokumentowanych rozważaniach, a także ponownie w obszernym 30-stronicowym zakończeniu (s. 427-457). Dałoby to oszczędność w sumie kilkunastu stron tekstu bez szkody dla wartości narracji.

Osobną kwestią jest jakość prezentowanych w tekście ilustracji. Są one w dużym stopniu nieczytelne lub słabo rozpoznawalne. Jeśli nie dałoby się ich rozjaśnić, to należałoby z nich zrezygnować lub pozostawić tylko te, których jakość reprodukcji nie budzi zastrzeżeń. Ponadto radziłbym rezygnację z terminu „rysunek” w podpisie pod ilustracją i zastąpienie go określeniem „rycina” / w skrócie – ryc. /.

Nie mam natomiast większych zastrzeżeń do sposobu przedstawienia bibliografii. Przydałby się osobny wykaz skrótów. Autor wprawdzie zapowiada skróty przy okazji pierwszego cytowania, ale z racji dużej liczby archiwów i ich zespołów oraz zbiorów rękopisów w bibliotekach rzeczony wykaz byłby bardzo pomocny i ułatwiający lekturę przypisów. Jak już przy nich jesteśmy, to sugerowałbym ich ponumerowanie do każdego rozdziału osobno, a nie do całej pracy /jest ich 1709/. Osobne zestawienie przypisów w poszczególnych rozdziałach jest ugruntowaną tradycją naszej historiografii. Za usterkę poczytujemy również niealfabetyczny wykaz nazw archiwów i bibliotek. O miejscu w wykazie decyduje ich oficjalna i oryginalna nazwa. To samo odnosi się do wykazu źródeł drukowanych. Edycja źródłowa A. Theinera winna znaleźć się pod literą „V”, a nie otwierać zestaw. Autor też niepotrzebnie opatruje cudzysłowami tytuły prac zbiorowych oraz tytuły czasopism. Ze względu na potrzeby

niezbędnego w przypadku druku pracy indeksu nazwisk należałoby je uzupełnić imionami /tu dość często występuje tylko inicjał imienia/.

Przy lekturze rozprawy uderzyła mnie wielka liczba usterek, które mogły zostać usunięte w korekcie zapisu komputerowego przed dokonaniem wydruku. Rażą liczne literówki, tzw. czeskie błędy, niedokończone słowa i fragmenty zdań / np. na s. 273 brak dalszego ciągu zdania, co wyklucza jego właściwą treść/, a nawet błędy ortograficzne typu pisanie nazw geograficznych z małej litery. Ubawiło mnie wręcz ciągle nazywanie rzeki Tybr „Tyberem”/ ”Tyber”/. Wszystkie dostrzeżone tego typu ustereki zaznaczyłem ołówkiem na marginesie wydruku. Jest ich tyle /nieraz po kilka na jednej stronie!/, że zastawienie ich w osobnym wykazie naruszyłoby zwyczajową objętość recenzji. Przed oddaniem tej interesującej rozprawy do druku zalecam Autorowi gruntowną adiustację i korektę jej tekstu.

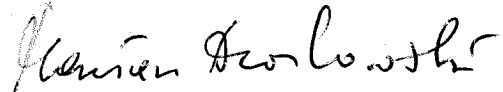
Jeszcze kilka drobnych potknięć Autora, wynikających zapewne z pośpiechu i niedokładnej korekty. Władysław II Jagiellończyk zmarł w 1516 roku a nie w 1515 r. /s. 120/. Ostatnia wojna Polski z Zakonem trwała w latach 1519-1521 a nie 1520-1521 /s. 133/. W Polsce nowożytnej nie było wicekanclerza, a podkanclerzy /s.174/. Zresztą Autor konsekwentnie używa błędnego terminu „podkanclerz”. Dzieło Mariana Banaszaka wielokrotnie powoływane jest jako dwutomowe, zaś dużo częściej jawi się w częściach /I-II/. Wreszcie na s. 213 i 214 Autor podaje dwie różne daty nominacji Antonio Pucciego na kardynała.

Wszystkie te ustereki wymieniamy z recenzenckiego obowiązku w nadziei, że Autor dokona wnikliwej korekty zanim to wartościowe dzieło znajdzie się w wydawnictwie. Na druk rozprawa M. Hirscha bezwzględnie zasługuje. Autor podjął temat nowy, nie mający dotąd odzwierciedlenia w historiografii. Chcemy też podkreślić jego oryginalność i uwzględnienie bardzo szerokiej bazy źródłowej, w duży stopniu po raz pierwszy poddanej penetracji badawczej. Równie dokładnie wykorzystano skąpą w tej materii literaturę przedmiotu tak polską jak i obcą. Z niektórymi jej ustaleniami Autor polemizuje i wprowadza własne uzasadnione propozycje. Na tym polu nie widzę uchybień i potknięć. Autor potrafił samodzielnie znaleźć dziewiczy w praktyce temat badawczy, a także wzorowo i z dużym zaangażowaniem go opracował. Nie wnoszę też zastrzeżeń do języka i stylu narracji oraz opanowania warsztatu naukowego historyka.

Przedłożona mi do oceny praca mgr. Michała Hirscha z naddatkiem spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim w świetle obowiązującej ustawy. Upraszam zatem Radę Naukową Dyscypliny Historia UAM o dopuszczenie mgr. Michała Hirscha do dalszych etapów

postępowania doktorskiego celem nadania Mu stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Słupsk, 21. II. 2022 r.

  
/dr hab. Marian Drozdowski/

emerytowany profesor Akademii Pomorskiej w Słupsku

